

(Il Tempo - E.Menghi) Ściana przeciwko ścianie, jeśli chodzi o N'Zonziego. Roma szuka klejnoty, aby poprawić kadrę, ale nie jest gotowa wykrwawić się, aby pozyskać Francuza z Sevilli, która upiera się żądając pieniędzy z klauzuli sprzedaży równej 35 mln euro. To Monchi umieścił ją kontrakcie gracza i teraz przeszłość zwraca się przeciwko niemu.

Zainteresowanie Giallorossich jest realne, wolą pomocnika jest zmiana barw i naciska na odejście, ale hiszpański klub nie ma zamiaru robić upustów. Nawet swojemu byłego dyrektorowi sportowemu, który w kluczowym momencie mercato nie wrócił do Trigorii, ale przemierza Europę w poszukiwaniu okazji. Jednej z tych najważniejszych. Wśród nich jest N'Zonzi, zakładając, że zarówno piłkarz jak i Sevilla obniża żądania ekonomiczne. *"Liczę na niego, - określił trener Machin - dopóki nie powiedzą mi, że nie mogę już tego robić. Jedną rzeczą jest chęć odejścia, inną możliwość odejścia. Nikt nie odejdzie gratis"*.

Roma była gotowa wydać mniej więcej taką sumę na Malcoma, ale nie za gracza z rocznika 1988. Negocjacje znajdują się w impasie, spotkanie Monchiego w Cadiz, który oficjalnie jest tam, aby pobyc z rodziną (w Hiszpanii piszą o kolacje z ojcem-agentem mistrza świata), nie przyniosły trzęsienia ziemi, ale kierunek pozostaje otwarty. Wola N'Zonziego może być decydująca, on wolał Premier League, aby być bliżej syna, który mieszka z żoną w Londynie, ale po tym jak nie udało się z kierunkiem angielskim, nadal prosi o sprzedaż, co potwierdza dyrektor sportowy Sevilli, Caparros: *"Steven zakomunikował zamiar odejścia, odpowiedzieliśmy, mu, że ma jeszcze dwa lata umowy i że może to zrobić jeśli zapłaci klauzulę lub podobną kwotę"*. Brzmi to znajomo dla Monchiego, który woli mieć wyłączone światła w ostatnich gorących dniach mercato, podczas gdy ocenia wszystkie możliwości. Regista lub skrzydłowy ataku, to dwie role, które ocenia i po które zanurkuje, tam gdzie zdarzy się najlepsza okazja. Jeśli ich nie będzie - istnieje też taka możliwość - nie kupi nikogo i pozostanie z kadrą, która podarował Di Francesco na amerykańskie tourne.

Wliczając Juana Jesusa i Gonalonsa, za których nie wpłynęła żadna propozycja z Torino. Nie ma na tą chwilę otwartych kierunków sprzedażowych i jeśli sprawy nie ulegną zmianie, Brazylijczyk i Francuz zagrają nie z, a przeciwko Granacie w niedzielę.

Autor: abruzzi